

Kuryer Kielecki
wydają:

Echo
Dnia

www.echodnia.eu

KIELECKI OCHOTNICZY
SZWADRON KAWALERII
im. 13. Pułku Ułanów
Wileńskich



www.trzynastacy.pl

Kuryer Kielecki

specjalna gazeta okolicznościowa

Kuryer Kielecki wydają „Echo Dnia” i Kielecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii im. 13 Pułku Ułanów Wileńskich

NR 3 (45)

Poniedziałek, 3 czerwca 2019



Projekt
„Kuryera
Kieleckiego”
zrealizowano
przy wsparciu
finansowym
Instytutu
Pamięci
Narodowej

HISTORYCZNY KOMPROMIS

ROZKŁAD WŁADZY KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE 1988-1989

Destabilizację systemu politycznego PRL zapoczątkował postępujący od połowy lat siedemdziesiątych kryzys gospodarczy, który doprowadził do wybuchu strajków. Latem 1980 r., a w rezultacie donarodzin „Solidarności”. Polityka tzw. normalizacji, zainicjowana powprowadzeniu stanu wojennego okazała się nieskuteczna. Rozbicie „Solidarności” i spacyfikowanie nastrojów społecznych nie powstrzymało procesów politycznych, gospodarczych i społecznych, które wraz ze zmianą sytuacji międzynarodowej doprowadziły do upadku systemu. W połowie lat osiemdziesiątych rozpoczęła się droga do transformacji.

Droga do „okrągłego stołu”

Polska gospodarka była w tragicznym stanie. Załamanie produkcji, notoryczny brak podstawowych towarów, kartki na podstawowe produkty żywnościowe, inflacja, podwyżki cen i spadek dochodów realnych, znaczący spadek wysokości nakładów inwestycyjnych w gospodarce – to tylko niektóre problemy. Kilukrotnie wdrażane próby reform (np. plan trzyletni z lat 1983–1985) nie przyniosły oczekiwanych efektów. Wraz z załamaniem gospodarczym następowała pauperyzacja społeczeństwa i wzrost niezadowolonia społecznego oraz spadek legitymizacji władzy. Wobec grożącej eksplozji niezadowolonia społecznego w kregach władzy rozważano coraz to nowe warianty rozwoju sytuacji, w tym także zakładające dopuszczenie opozycji do udziału we władzy.

Od 1986 r. ekipa Wojciecha Jarużelskiego podejmowała działania, które wskazywały na zmianę kursu wobec opozycji. W lipcu tegoż roku przyjęto ustawę amnestyjną, w wyniku której zwolniono ponad dwu-

WYBIERAJ!

PZPR
program
ratowania
komunizmu

SOLIDARNOŚĆ
program
ratowania
Ojczyzny

Przedwyborczy plakat „Solidarności”. Ze zbiorów Pawła Perchela.

stu więźniów politycznych. Ogłaszając amnestię władze komunistyczne zaproponowały umiarkowanemu odłamowi opozycji podjęcie legalnej działalności. Zproponacji skorzystał Lech Wałęsa, który we wrześniu 1986 r. powołał jawną Tymczasową Radę NSZZ „Solidarności” i zaczął prowadzić politykę skierowaną naposzukiwanie porozumienia z komunistami. Rok później Tymczasowa Rada połączyła się z tajną Tymczasową Komisją Koordynacyjną.

W ten sposób powstała Krajowa Komisja Wykonawcza, której nie uznawała część liderów „Solidarności” z 1981 r. Podjęcie jawnej działalności skrytykowały radykalne ugrupowania opozycyjne, wśród których największe znaczenie miała powstała w 1982 r. Solidarności Walcząca.

W czerwcu 1987 r. z pielgrzymką do Polski przybył Jan Paweł II. Wizyta ta wywarła wpływ na odrodzenie ideałów „Solidarności” i przyspieszyła zmianę pokoleniową.

Część działaczy opozycji zaniechała dalszej działalności bądź wyjechała z kraju, ale na ich miejsce przyszli ludzie z pokolenia, które nie było ukształtowane przez stan wojenny, poczucie klęski i marazmu, ale przez słowa papieża, pełne otuchy i nadziei.

Na przełomie lat 1987-1988 kierownictwo partyjne nie dążyło jeszcze otwarcie do podjęcia rozmów z przedstawicielami „konstruktywnej opozycji”. Próbowano

budować porozumienie społeczne bez udziału „Solidarności”, powołując Radę Konsultacyjną przy Przewodniczącym Rady Państwa i odwołując się do opinii narodu w referendum z listopada 1987 r. Nie przyniosło ono wiążących wyników, co dla władz było klęską.

Twarde warunki

Istotne znaczenie dla przystąpienia dorozmów z opozycją miała zmiana sytuacji międzynarodowej i dojście

do władzy w ZSRS Michaiła Gorbaczowa. 26 kwietnia 1985 r. na spotkaniu przywódców państw bloku sowieckiego nowy sekretarz generalny KC KPZR mówił o konieczności „otwartego omawiania pojawiających się różnic poglądów i wypracowania wspólnego stanowiska”. Wspominał, że „każda z bratnich partii samodzielnie określa swoją politykę i jest za nią odpowiedzialna przed swoim narodem”. Był to sygnał, że Moskwa, sama zmagająca się wówczas z problemami ekonomicznymi, zmierza poszerzyć zakres autonomii krajów satelickich.

Impulsem dla zainicjowania reform stały się dwie fale strajków, wiosną i latem 1988 r. Rozpoczęły się one pod koniec kwietnia w kilku ośrodkach przemysłowych. Ich przyczyny były czysto ekonomiczne, szybko jednak pojawiły się żądania legalizacji „Solidarności”. Ekipa rządząca rozważała wówczas dwa scenariusze: negocjacyjny i siłowy. Kilka dni przed brutalną pacyfikacją strajku w Nowej Hucie w nocy z 4 na 5 maja 1988 r., szef MSW Czesław Kiszczyk wydał tajne polecenie rozpoczęcia przygotowań do stanu wyjątkowego. Miał to być stan wojenny bis. Władze miały jednak świadomość, że jego wprowadzenie wymagałoby przygotowania psychologicznego, takiego jak w 1981 r., wzbudzenia poczucia zagrożenia. O ile było to możliwe w 1981 r., o tyle w 1988 r. przeprowadzić się tego nie dało.

W tej sytuacji władze złożyły propozycję podjęcia rozmów przy „okrągłym stole” w zamian za przerwaniem protestu. Została ona zaakceptowana przez część opozycji skupioną wokół Wałęsy, podjęto wstępne rozmowy.

Dokończenie na stronie 4

PRZEŁOMU POLITYCZNEGO LAT 1988-1989

nej inicjatywy i przedsięwzięcia, za początek działalności należy przyjąć przełom 1983 i 1984 r.). Działacze tego środowiska wydawali od 1985 r. dwa podziemne pisma: „Ulottę Świętokrzyską” i „Nurt”. Nałamach „Nurtu” toczyła się debata programowa. Wśród opinii i poglądów zdarzały się wypowiedzi radykalne. Wiele polemiki opinii oscyloowało wokół konfliktu „młodych” ze „starymi” (tak określano działaczy „Solidarności”, którzy jeszcze w latach 1980-1981 odgrywali dużą rolę w Zarządzie Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”) oraz form i metod walki z władzą komunistyczną. Część wypowiedzi utrzymana była w ostrym, konfrontacyjnym tonie.

W dniu 8 lutego 1989 r. w Kielcach powstała Międzyzakładowa Komisja Założycielska NSZZ „Solidarność” z Grupą Inicjatywną w składzie: Janusz Barański, Stanisława Gawlik, Ryszard Gawlik, Stanisław Jabłoński, Marian Kozłowski, Jerzy Społitek, Maciej Wjasi Alicja Twarowska. Informacje te podane zostały w lotce, sygnowanej przez Grupę Inicjatywną NSZZ „Solidarność” - Kielce (druk: SOWA), podhasłem: „Tworzymy Komitety Założycielskie NSZZ Solidarność w różnych miejscach pracy”. Apelowano do „tworzących się grup związkowych, działaczy i członków NSZZ „Solidarność” o kontakt. Stwierdzono, że „MKZ przyjmuje na siebie zadanie koordynacji i ujęcia w ramy programowe działalności związkowej”.

Od przełomu lat 1988/1989 grupa studentów kieleckich uczelni związanych z NZS podjęła współpracę z Konfederacją Polski Niepodległej, uwieńczoną zarejestrowaniem przedstawicieli KPN na listach wyborczych w wyborach z 4 czerwca 1989 r. Wkrótce studenci przejęli także kierownictwo nad strukturami KPN w województwie kieleckim. Brali udział w organizowaniu manifestacji wieców wyborczych. Kolportowali niezależną prasę i zbierali podpisy pod listami poparcia dla kandydatów KPN.

„Radykałowie”

W pierwszych miesiącach 1989 r. działania grup młodzieżowych zorganizowanych w ramach Federacji Młodzieży Walczącej (z Mirosławem Gębskim na czele) oraz środowisk studenckich, które nauczeli kieleckich otwierały struktury Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a następnie zbudowały Konfederację Polski Niepodległej, stały się bardzo widoczne. Wspólne organizowanie wieców i manifestacji było znakiem rozpoznawczym tej części opozycji radykalnej funkcjonującej w Kielcach i regionie świętokrzyskim.

19 kwietnia 1989 r. środowiska młodzieżowe (z NZS, KPN i FMW) zorganizowały w Kielcach (w budynku Instytutu Filologii Polskiej WSP) spotkanie z Andrzejem Gwiazdą. Następnego dnia Andrzej Gwiazda wziął udział w wiecu na terenie

Plakat wyborczy z czerwca 1989 r. Ze zbiorów Pawła Perchela.

nie Politechniki Świętokrzyskiej. Zarówno w czasie spotkania (z udziałem ok. 300 osób), jak i wiecu dochodziło do ostrych polemik. Uczestnicy dzieliли się na „zwolenników Andrzeja Gwiazdy i zwolenników Lecha Wałęsy”. Andrzej Gwiazda w swoim wystąpieniu stwierdził m.in., że „Wałęsa dał się ograć przy podziale mandatów do Sejmu, a poza tym wprowadza metody niedopuszczalne i antydemokratyczne rezerwując sobie prawo zatwierdzenia kandydatów opozycyjnych na posłów do Sejmu; przewodniczący NSZZ >S< dąży także do uzyskania urzędu prezydenta”. Ponadto zaapelował do studentów o „zachowanie wierności dla ideałów >Solidarności< 1980 roku wskazując, iż obecny związek Wałęsy jest słaby, do którego niechętnie wstępują nowi członkowie”. Część biorących udział w spotkaniu zarzucała Andrzejowi Gwiazdzie „robotę

rozbijąca” (wielu studentów z NZS aktywnie wspierała kampanię wyborczą na rzecz kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”). Uczestnicy wiecu kolportowali wśród zebranych ulotki sygnowane przez Niezależne Zrzeszenie Studentów oraz eksponowali transparenty z napisami: „Wolne uczelnie”, „Naszym celem niepodległość i trzecia Rzeczpospolita”, „Autonomia dla uczelni”, „Za Katyń, za Wilno, za Grodno i Lwów. Zapłać czerwona hołota”, „Fałszowanie Katynia – hańba PRL”, „Katyń pomścimy”. Po zakończeniu wiecu uczestnicy uformowali się w kolumnę i poszli w kierunku cmentarza miejskiego. Grupa liczyła ok. 250 osób. Na cmentarzu złożone zostały wiązanki kwiatów obok „ustawionych symbolicznych trzech krzyży”. Głos zabrał Edmund Sama, związany z Solidarnością Walcząca, który mówił o zbrodniach stalinow-

damy rejestracji NZS”, „Żądamy prawdziwej demokracji i wolnych wyborów”. Po zakończeniu wiecu połączone grupy studentów (wg SB liczące około 130 osób) udały się w kierunku placu przy Bazylice Katedralnej i dołączyły do wiecu w tym miejscu członków i sympatyków Federacji Młodzieży Walczącej. Wśród zgromadzonych byli również działacze KPN, w tym kandydaci tej partii Artur Then i Grzegorz Hajdarowicz w wyborach do kontraktowego sejmu. Podczas wystąpienia przedstawiciele poszczególnych organizacji skandowano m.in. „precz z komuną” i „wolne wybory”. Po zakończeniu wiecu kilkadziesiąt osób (wg SB – ok. 250 osób; zdaniem organizatorów – w wiecu na placu przed Bazyliką Katedralną oraz w pochodzie ulicami miasta uczestniczyło ok. 1000 osób) przemarszowało ulicami Sienkiewicza, Buczka, Gwardii Ludowej (przechodząc obok siedziby Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych demonstracyjnie gwizdano), Żeromskiego (gwizdano również podczas przechodzenia obok budynków Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej). Młodzież (złożono kwiaty przed pomnikiem upamiętniającym wydarzenia związane z powstaniem kościuszkowskim). Przemarsz ulicami Kielc zakończył się pod siedzibą Komitetu Obywatelskiego. W czasie manifestacji eksponowano transparenty z napisami: „Za Katyń, za Wilno, za Kijów i Lwów – zapłać czerwona hołota”, „Wolne szkoły, wolne uczelnie”, „3 maja święto demokracji”, „Żądamy zniesienia przymusowego poboru”, „KPN – niepodległość naszym celem”, „Kapy bezpieki precz od narodu”, „Żądamy demokracji – NZS”, „Z komunistami można rozmawiać tylko o amnestii dla nich”. Wznoszone również okrzyki iskandowano hasła: „Więcej leków mniej S-beków”, „Precz z komuną”, „Rakowski na Syberię”, „Chodźcie z nami”.

Stosunek do wyborów spowodował rozłam w Federacji Młodzieży Walczącej. Region świętokrzyski FMW przyłączył się do Komisji Krajowej FMW, która wezwała do bojkotu. Pod koniec maja 1989 r. w Kielcach kolportowana była odezwa, wydana przez Radę Koordynacyjną Federacji Młodzieży Walczącej w Kielcach, wzywająca do bojkotu wyborów. Autorzy odezwy napisali m.in.: „W pełni popieramy rezolucję wszystkich partii i organizacji niezależnych wzywającą do bojkotowania najbliższych wyborów. Stanowisko nasze opieramy na: 1. Demokracji nie mierzy się w procentach, albo jest i wtedy wybiera się Sejm, który nas reprezentuje, albo jej nie ma i wtedy jedyną odpowiedzialność może być bojkot. 2. Uważamy za mocny ryłykowne polityczne namawianie społeczeństwa polskiego do uwygodnienia i potwierdzenia systemu komunistycznego 35% w Sejmie, wystarczy aby uwa-

rygodnić fałsz wyborczą to jednak zamato by wpływać na losy kraju”.

Wybory

Oficjalne media, instytucje państwowe i partyjne, pracowały prawie wyłącznie na rzecz kandydatów strony rządowej. Pomimo tego kampania zorganizowana przez komitety obywatelskie była ciekawsza i bardziej dynamiczna. Zorganizowane przy komitetach „pospolite ruszenie” potrafiło skutecznie dotrzeć do ludzi. Generalnie jednak należy uznać, że o wyniku wyborów miało zadecydować przekonanie i naczej wiarygodność wyborców o konieczności dokonania wyboru „za” lub „przeciw komunie”.

W czasie kampanii wyborczej 15 maja w Racławicach zorganizowany został wiec (w początkowej fazie wzięło w nim udział ok. 2500 ludzi) z udziałem Lecha Wałęsy. Byli obecni kandydaci na posłów i senatorów z województw krakowskiego i kieleckiego. Prezentowane były programy wyborcze. Przewodniczący Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” Tadeusz Kowalczyk, kandydat napisał w woj. kieleckim, w swoim wystąpieniu skrytykował „monstrualnie rozbudowaną”, jego zdaniem, Milicję Obywatelską i zaproponował przesunięcie „wielu milicjantów do pracy cywilnej”. W czasie spotkania Lech Wałęsa wezwał zgromadzonych, aby zamienili „kosy na głosy”. Pięć dni później w Śladowie występujący na spotkaniu przedwyborczym Maria Stolzman i Tadeusz Kowalczyk (kandydaci na posłów z ramienia NSZZ RI „Solidarność”) poruszyli sprawę relacji polsko-rosyjskich oraz budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Obrony Narodowej. Zdaniem funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, wystąpienia zawierały wiele wrogich treści”.

Wiceprzewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Wyborczej z ramienia KO był Wojciech Arczyński. W Okręgowych Komisjach Wyborczych wiceprzewodniczącymi byli: Komisja Nr 42 (z siedzibą w Kielcach) Paweł Ameryk, Nr 43 (z siedzibą w Skarżysku-Kamiennym) Jarosław Baranowski, Nr 44 (z siedzibą w Pińczowie) Waldemar Bartosz. W ciągu dwóch miesięcy prawie we wszystkich komisjach wyborczych byli przedstawiciele komitetów obywatelskich.

W wyborach czerwcowych wszyscy kandydaci Komitetu Obywatelskiego zdobyli mandaty poselskie (Juliusz Braun, Edward Rzepka, Michał Chaloński, Adam Mitura, Tadeusz Kowalczyk, Maria Stolzman) i senatorskie (Jerzy Stepien, Stanisław Zak). Wskutek działań przedwyborczych sympatyków KPN, kandydaci tej partii uzyskali dość dobry wynik wyborczy, co jednak nie wystarczyło do wygranej.

Dr Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki
Delegat IPN w Kielcach

Dokończenie zestrony 1

Ważę wspominał: „generał Kiszczak postawił rzeczowe, twarde warunki: legalizacja „Solidarności” będzie możliwa tylko wtedy, gdy rozmowy „okrągłego stołu” zakończą się parafowaniem narodowego porozumienia. Obecnie strajki powinny wygasnąć w ciągu osiemnastu godzin; następnie ustalenia w sprawie „okrągłego stołu” poczynimy za dwa tygodnie, a w tym czasie przygotujemy wstępne listy negocjatorów i doradców. Oczywiście, nie byłem zadowolony, ale też nie mogłem zbyt mocno podskakiwać. Kilkanaście strajkujących zakładów to nie kilka set jak w sierpniu 1980, a generał powiedział bez ogródek, że i tak beton partyjny próbuje torpedować każdą ofertę ugody z opozycją”

Negocjacje

31 sierpnia 1988 r. w willi MSW przy ul. Zawrat w Warszawie doszło do spotkania Wałęsy z Kiszczakiem. Rozpoczęło to serię mniej lub bardziej poufnych rozmów, które ze względu na poszerzenie się grona uczestników spotkań, przeniesiono 16 września do ośrodka MSW w podwarszawskiej Magdalence.

Jednocześnie nowy rząd, kierowany przez Mieczysława Rakowskiego, przygotował reformy gospodarcze o wolnorynkowym charakterze. Intensywność rozmów z opozycją osłabła, a władze zdawały się liczyć na samodzielną wyjście z kryzysu. Przełomem stała się debata telewizyjna lidera reżimowych związków zawodowych Alfreda Miodowicza z Lechem Wałęsą. Przywódca „Solidarności” odniósł w niej niepodważalne zwycięstwo, co spowodowało zmianę nastrojów społecznych. W grudniu 1988 r. powstał Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarności”, stanowiący zaplecze dla przygotowywanych negocjacji.

6 lutego 1989 r. rozpoczęły się rozmowy „okrągłego stołu”. Poza ich uroczystym otwarciem i zakończeniem, odbywały się one w grupach roboczych, które wypracowywały kompromisy w poszczególnych kwestiach. Negocjacje zakończyły się 5 kwietnia 1989 r. Dopodstawowymi ustaleniami należały relegalizacja „Solidarności”, ustanowienie urzędu prezydenta, powołanie izby wyższej parlamentu (Senatu) oraz przeprowadzenie częściowo (w 35%) wolnych wyborów do Sejmu i całkowicie wolnych do Senatu.

Porozumienie zawarte przy „okrągłym stole” zostało skrytykowane przez niektóre formacje opozycyjne. Uważano, iż ustępstwa ze strony słabnącego reżimu są niewystarczające, krytykowano zgodę najedynie częściowo wolne wybory. Niezależnie Zrzeszenie Studentów zorganizowało liczne protesty przeciwko odmowie legalizacji tej organizacji.

7 kwietnia 1989 r. Sejm dokonał nowelizacji konstytucji PRL, wprowadzając m.in. zapisy o Senacie, urzędzie prezydenta oraz ordynacjach wyborczych do Sejmu i Senatu. 13 kwietnia Rada Państwa wyznaczyła termin wyborów na 4 i 18 czerwca.

Walka przedwyborcza

Zgodnie z decyzją Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarności” kierownictwo kampanii wyborczej do parlamentu powierzone zostało Komitetowi Obywatelskiemu „Solidarności”. 23 kwietnia najego pierwszym posiedzeniu zatwierdzono listy wyborcze do Sejmu i Senatu oraz przyjęto program wyborczy.

W całym kraju powstawały lokalne Komitety Obywatelskie. Brak środków i zaplecze nadrabiano entuzjazmem i pomysłowością. Tysiące wolontariuszy pracowało kilkanaście godzin na dobę. Drukowano ulotki, gazetki i foldery. Na ulicach pojawiły się improwizowane punkty informacyjne, amury pokryły solidarnościowe plakaty. Poparcia kandydatom Komitetu udzieliłi znani polscy artyści oraz zachodnie gwiazdy, m.in. Jane Fonda, Yves Montand i Steve Wonder.

Komitet Obywatelski nie był jedyną formacją opozycyjną, która zdecydowała się na udział w wyborach. Przystąpiła do nich także część opozycyjnych partii politycznych, m.in. Konfederacja Polityki Niepodległej. Natomiast formacje opozycyjne odrzucające kompromis „okrągłostołowy” z komunistami, m.in. Solidarność Walcząca, Federacja Młodzieży Walczącej oraz Liberalno-Demokratyczna Partia Niepodległość, wzywały do bojkotu wyborów i żądały odsunięcia PZPR od władzy i przeprowadzenia całkowicie wolnych wyborów parlamentarnych.

Nastroje w obozie władzy w czasie kampanii wyborczej były odwrotne do tych, które panowały w Komitetach Obywatelskich. Mieczysław Rakowski w swoich dziennikach poddatą 16 maja 1989 r. zanotował: „Narada z udziałem wojewodów. Główny temat: wybory. Jest źle. W wielu miejscowościach Kościół stanął jednoznacznie po stronie opozycji, ta zaś nie przebiega w środkach. Atakuje całe 40-lecie oraz wszystko, co obecnie robimy. Dość powszechnie opozycja nawołuje do skreślenia listy krajowej. Inna rzecz, że są na niej nazwiska, które w partii nie budzą zachwytu – Barcikowski, Czyrek, Miodowicz. Ciekaw jestem, jak wyjdzie z tej opresji. Jeśli około 10 milionów ludzi posłucha wezwań opozycji, to wszyscy przepadniemy”. Trzy dni później pisał: „Zaostrza się walka przedwyborcza. [...] Wtorek nie atakują nas bez pardonu. Wistocie rzeczy mamy do czynienia z walką o władzę. A co nato partia? Partia jest nadal w defensywie. [...] Dziś nie ulega już wątpliwości, że nie jest przygotowana do walki. Złożyło się na to wiele przyczyn. 45 lat sprawowania władzy bez opozycji rozleniwia ją. Inną przyczyną jest brak wiary w przyszłość PZPR, a gruncie rzeczy – w przyszłość socjalizmu. Osłabia także dyscyplina wewnętrzna”.

Wbrew oczekiwaniom

Pierwsza tura wyborów odbyła się 4 czerwca 1989 r. Wzięło w niej udział 62 proc. uprawnionych do głosowania. Potraktowali oni wybory jak ple-

biscyt, skreślając wszystkich kandydatów obozu władzy. Wefekcie kandydaci opozycji już w pierwszych turze objęli większość miejsc przeznaczonych do wolnych wyborów. W pierwszych turze przepadał też tzw. lista krajowa, na której znajdowały się nazwiska czołowych działaczy partyjnych i państwowych. Ostatecznie przedstawiciele opozycji obsadzili wszystkie miejsca dostępne w ramach wolnych wyborów w Sejmie oraz 99 na 100 miejsc w Senacie.

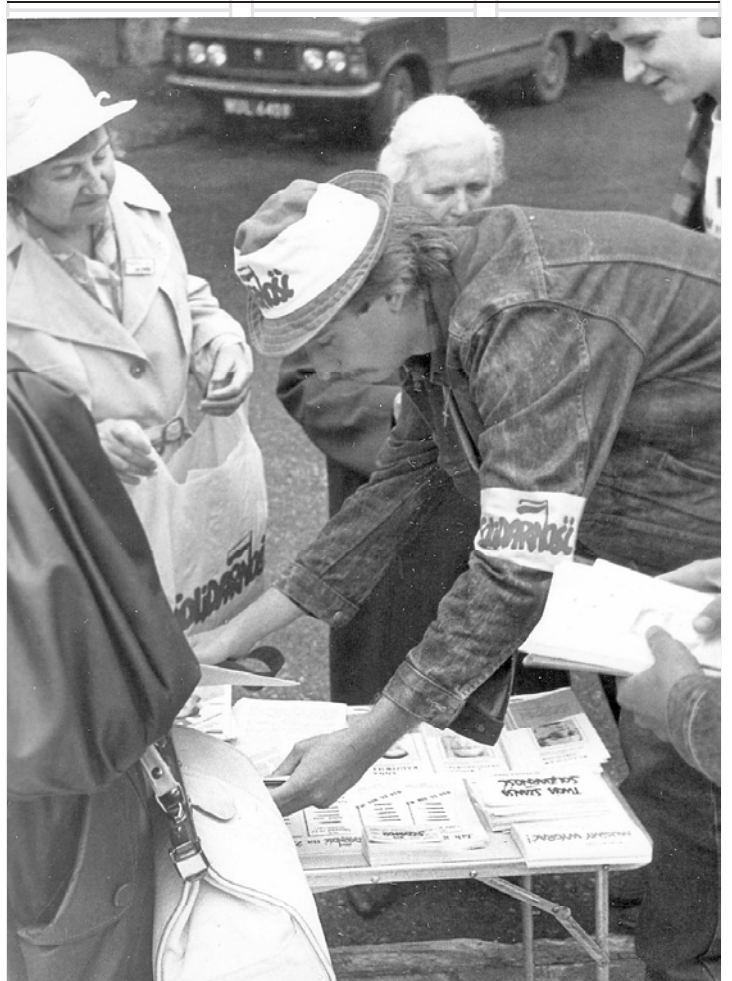
Wybory zakończyły się zwycięstwem opozycji, którego rozmiary zaskoczyły zarówno komunistów jak i stronę solidarnościowo-opozycyjną. Na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR 5 czerwca 1989 r. Czesław Kiszczak stwierdził: „Przeciwnik ostro walczył od początku do końca, posługując się różnymi środkami. My działaliśmy w »białych rękawiczkach«, nie wykorzystując nawet ewidentnych okazji. Wyniki wyborów przeszły oczekiwania opozycji. Zaskoczyły, nie wie, jak się zachować... Wybory do Senatu to nasza całkowita klęska”. Natomiast Stanisław Ciosek mówił: „Nie rozumiem przyczyn porażki. Partia musi z nią zapłacić, nie poszła za nami. To gorzka lekcja. Odpowiedzialni będą musieli ponieść konsekwencje. Obecnie sprawą najważniejszą wybór prezydenta, do czego potrzeba 35 mandatów – które przepadły. O tym rozmawiać już z opozycją, bo prezydent to zabezpieczenie całego systemu, to nie tylko nasza wewnętrzna sprawa, to sprawa całej socjalistycznej wspólnoty, nawet Europy. W tej sprawie pilnie odbyły rozmowy z opozycją (Komisja Porozumiewawcza) i z Kościołem”.

Pod presją władz PRL, kierownictwo „Solidarności” na posiedzeniu tzw. Komisji Porozumiewawczej koalicji i „Solidarności” 8 czerwca, zgodziło się na zmianę ordynacji wyborczej umożliwiającą obsadzenie 33 mandatów listy krajowej. Kilka dni później Rada Państwa wydała dekret, który przewidywał przekazanie 33 mandatów z listy krajowej do okręgów i obsadzenie ich w drugiej turze wyborów. Odbyła się ona 18 czerwca. Uczestniczyło w niej za ledwie 25% uprawnionych do głosowania. Strona solidarnościowa zdobyła jedyny brakujący jej mandat poselski oraz 7 z 8 pozostałych jeszcze do obsadzenia mandatów senatorskich.

Wybory czerwcowe miały istotne znaczenie dla upadku systemu komunistycznego. Postawa społeczeństwa przesądziła o tym, że kompromis zawarty przy „okrągłym stole” przestał być aktualny. Kierownictwo „Solidarności” okazało się jednak nieprzygotowane do wykorzystania znacznego poparcia społecznego. Obawy przed wybuchem niekontrolowanego ruchu społecznego i siłową reakcją władz zniweczyły wszelkie próby odejścia od kontraktu „okrągłego stołu”.

dr Cecylia Kuta
Instytut Pamięi Narodowej
Oddział w Krakowie

ZMAGANIA Z WŁADZĄ. REORGANIZACJI OPOZYCYJNY



Zdjęcie z okresu wyborów 4 czerwca 1989 r. Ze zbiorów Archiwum IPN w Warszawie.

Waldemar Bartosz: „W 1988 r. tuż przed Okrągłym Stołem, w momencie, gdy za chwilę zaczęły powstawać Komitety Obywatelskie „Solidarności”, w Jędrzejowie Oddział Towarzystwa Przyjaciół KUL był gotowy do podjęcia aktualnych wezwań. Cały ten zespół w ciągu jednej minuty powiedział: »tak oczywiście, my jesteśmy Komitetem Obywatelskim Solidarności«. I tym sposobem w 1989 r. zostałem przewodniczącym KO w Jędrzejowie. (...) Jednocześnie pełniłem funkcję członka Tymczasowego Zarządu Regionu i Prezydium Tymczasowego Zarządu Regionu, aż do wyborów. Z tej perspektywy czasu – minęło kilkadziesiąt lat – wspominam wszystko bardzo miło, ale to oczywiście były trudne czasy. Zdarza mi się czytać wspomnienia internowanych, gdzie piszą o internowaniu jak osiadcie. To nie było oczywiście sielanka. To był bardzo trudny

czas, pełen lęku o siebie, o rodzinę. (...) Nie było łatwo, ale było dużo nadziei i dużo takiej witalności, przekonania, że tak trzeba robić. Nie było żadnych wątpliwości ani wahania. Aże mogły zamknąć – no mogą. A że mogą utrudnić życie i tak przecież utrudniają. (...) Myśmy mieli pełną świadomość, co to jest za system i wiedzieliśmy, co robimy. Skoro myśmy się przeciwstawiali systemowi, może nieudolnie, może w małym stopniu, ale jednak, to nic dziwnego, że ten totalitarny system pokazywał swe ostrze. Nie można się było czegoś innego spodziewać, to była zwykła konsekwencja, poprostu. (...) Narodą jest wolna Polska, pewnie nie dokońca dobrze urządzona, niezbyt sprawiedliwa, szczególnie dla tych, którzy dali wiele – dla ludzi pracy. Cała reszta należy donas tyć!”

Edward Dudek: „Ten okres wspominam bardzo miło. Pomimo

ogromu pracy, którą trzeba było jeszcze włożyć, spotkałem wiele osób, które się w to chętnie zaangażowały. Te kontakty i spotkania nasiliły się, zwłaszcza w okresie obrad Okrągłego Stołu. (...) Kiedy w kwietniu 1989 r. powstał Komitet Obywatelski, po stronie opozycji zaczęły istnieć już dwie organizacje. Ale to, przynajmniej w Starachowicach, nie stanowiło problemu. (...) Uważaliśmy, że Komitet bez „Solidarności” nie ma szans. (...) Powstanie Komitetu Obywatelskiego w Starachowicach było swego rodzaju powołaniem, a nie wyborem. Ani mnie – przewodniczącego, ani całego zarządu nikt nie wybierał, były to pewne ustalenia. Kandydaci do Sejmu i Senatu z ramienia KO też byli natakij zasadzie wyłonieni. Nie widzieliśmy w Starachowicach odpowiedniego kandydata do Parlamentu, dlatego ustaliliśmy, że z tego okręgu będzie startował kielczanin

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W REGIONIE ŚWIĘTO



Pielgrzymi w czasie mszy świętej w Gdańsku, 12 czerwca 1987 r. Ze zbiorów Archiwum IPN w Kielcach.

Rola Kościoła katolickiego w drugiej połowie lat osiemdziesiątych była bardzo ważna. Oprócz działalności charytatywnej duchowni pomagali członkom opozycji, którzy po zdelegalizowaniu „Solidarności” byli represjonowani. W tym trudnym okresie wspierali społeczeństwo m.in. poprzez organizowanie mszy w intencji Ojczyzny i ogłoszenie patriotycznych kazań, w których przypomniano, że Kościół stoi po stronie pokrzywdzonych i zawsze mogą oni liczyć na wsparcie duchownych. Księża angażowali się również w bezpośrednią pomoc osobom szykanowanym przez komunistyczne władze. Ważnym, symbolicznym wydarzeniem było zorganizowane 6 grudnia 1985 r. w kościele Świętej Trójcy w Kielcach poświęcenie sztandaru NSZZ „Solidarność” Regionu Świętokrzyskiego.

W roku 1986 w wielu parafiach na terenie województwa kieleckiego odbywały się uroczystości związane z peregrinacją krzyża. Miał on być przeznaczony dla wiernych z Diecezji Kieleckiej, jako podziękowanie za walkę młodzieży o krzyż w szkole

w Włoszczowie oraz za pamięć o zbezczeszczeniu krzyża w Strawczyźnie. Po zakończeniu peregrinacji w diecezji krzyż miał być umieszczony w kościele w Pacanowie. Uroczystości w poszczególnych parafiach trwały po 24 godziny, cieszyły się dużą frekwencją wiernych, głównie podczas powitania i poświęcenia krzyża w danej parafii. Według SB, w czasie głoszonych kazań księża „wykorzystywali ambonę do celów politycznych”.

Duszpasterstwo Ludzi Pracy

Jedną z form aktywności Kościoła była działalność Duszpasterstwa Ludzi Pracy, zapoczątkowana w 1985 r. Bp Stanisław Szymecki mianował wówczas ks. kanonika Józefa Budziosza z parafii Plekossów diecezjalnym referentem do spraw Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Pierwsze zebranie DLP, poprzedzone uroczystą mszą świętą, odbyło się 2 marca 1986 r. w Bazylice Katedralnej w Kielcach. Kolejne spotkania odbywały się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca.

Pod koniec 1986 r. działalność DLP przybrała nasile. Podczas zebrań oprócz wspólnej modlitwy i refleksji prowadzono różnego rodzaju wykłady, odczyty i konferencje, których tematy dotyczyły m.in. bieżących problemów społecznych, oraz nauki społecznej Kościoła. Organizowano też spotkania okolicznościowe, m.in. opłatkowe, dla całych grup pracowniczych np. kolejarzy czy cukielników ataków dla pracowników poszczególnych zakładów pracy jak F&T „Iskra”, PKS czy MPK. Od 1986 r. członkowie DLP z regionu świętokrzyskiego uczestniczyli w zorganizowanych pielgrzymkach ludzi pracy 3 maja 1988 r. członkowie DLP zorganizowali rocznicową mszę w kościele Św. Krzyża w Kielcach. Okolicznościowy program zaprezentowała Scena Robotnicza. Pomszy odbył się przemarsz pod tablicę upamiętniającą powstanie „Solidarność”.

Działalność DLP nie ograniczała się jedynie do terenu Kielc. Także winnych ośrodkach miejskich podejmowano tego typu inicjatywy. Wymienić tu należy m.in. Skarżysko-Ka-

mienną, gdzie organizowano spotkania, na których z czasem zaczęły się pojawiać różnego rodzaju wydawnictwa opozycyjne. Formalnie Duszpasterstwo rozpoczęło tu swą działalność najprawdopodobniej dopiero w 1988 r., a jej opiekunem został ks. Dariusz Stańczyk.

W Ostrowcu Świętokrzyskim DLP w zasadzie nie funkcjonowało jako sformalizowana struktura, niemniej jednak pielgrzymki Świata Pracy organizowane były od 1986 r. We wcześniejszych wyjazdach mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego także brali udział, ale były to pojedyncze inicjatywy. W kolejnych latach pielgrzymki organizowała Tymczasowa Komisja Zakładowa Huty Ostrowiec. Inne inicjatywy TKZ to Ruch Trzeźwościowy, w ramach którego organizowane były spotkania z młodzieżą a także comiesięczne nocne czuwania w Sanktuarium w Kalkowie.

Także mieszkańcy Starachowic uczestniczyli w pielgrzymkach Świata Pracy. Już w 1987 r. wyjazd przybrał zorganizowany charakter,

a w kolejnych latach uczestniczyło w nim coraz więcej osób. W Starachowickich świątyniach nadal odbywały się różnego rodzaju spotkania, odczyty, wykłady. W 1988 r. w kościele Świętej Trójcy zaczęto organizować półjawne spotkania członków „Solidarności”. Podczas jednego z tych zebrań powołano starachowicką tzw. Delegaturę „Solidarności”.

Na terenie woj. kieleckiego bardzo aktywnie działało też Duszpasterstwo Rolników Indywidualnych, które organizowało m.in. Świętokrzyskie Dni Skupienia dla Rolników, będące rodzajem uniwersytetu ludowego. Spotkania odbywały się w Szewnej k. Ostrowca Świętokrzyskiego, klasztorze OO. Cystersów w Wąchocku oraz klasztorze OO. Pallotyńców na Karczówce w Kielcach. Ważną rolę odgrywały również uroczystości kombatanckie i msze w intencji osób, które walczyły w obronie Ojczyzny. Spotkania tego typu zawierały w sobie element ideowego protestu wobec władzy komunistycznej.

Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Polski

W dniach 8-14 czerwca 1987 r. Ojciec Święty Jan Paweł II po raz kolejny przybył do Ojczyzny. Było to ważne wydarzenie dla wielu Polaków, którzy chcieli wysłuchać słów papieża. Pielgrzymki były też doskonałą okazją do wymiany informacji, spotkań i rozmów z działaczami opozycji z całego kraju.

Główne zgromadzenie wiernych z Kielczyzny odbyło się 10 czerwca w Tarnowie. Przedwziętą papieżką SB dokonała „operacyjnego i fizycznego zabezpieczenia 246 nabożeństw w 156 kościołach”. Szczególnie intensywnie obserwowane były świątynie, w których pracowali księża „znani z postaw wrogich” oraz te parafie, w których skupiali się opozycjoniści. Duchowni, którzy zamierzali podróżować razem z wiernymi, w czasie „rozmów dyscyplinujących” musieli zobowiązać się, że nie dopuszczą do manifestowania „wrogich haseł”. Funkcjonariusze przeprowadzili w sumie 265 rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych, w tym 27 z księżmi.

W KRZYŻYKACH W DRUGIEJ POŁOWIE LAT '80

„Spowodowano rezygnację z wyjazdu 23 figurantów, nawiązano 17 dialogów oraz dokonano pozyskania 1 tw”. W wyniku działań operacyjnych nie dopuszczono do wyjazdu na spotkanie z Ojcem Świętym do Warszawy wikariusza włoszczońskiego ks. Marka Łabudy. W ramach szczegółowych kontroli tuż przed wyjazdem pielgrzymów do Tarnowa, funkcjonariusze przeszukali 6 pociągów 178 autokarów. „W jednym przypadku użykana w czasie lustracji informacja pozwoliła nadkonać przeszukania i zakwestionowania transparentu”. Odnaleziono też materiały, które mogły posłużyć do wykonania nowych hasel i one również zostały skonfiskowane.

Według wyczerpi SB do Tarnowa udało się w sumie około 40 tysięcy wiernych z Kielecczyny. Dodatkowo około 1,5 tysiąca osób, głównie mieszkańców południowej części województwa, uczestniczyło w pielgrzymkach pieszych. Dotej grupy zaliczona została również młodzież kieleckich uczelni oraz harcerstwo. Napotkanie z Janem Pawłem II do Lublina udało się około 3 tysiące osób, do Krakowa około 4 tysiące, w Częstochowie i Łodzi było po 3 tysiące osób, a do Warszawy udało się około 5 tysięcy. W sumie w uroczystościach z udziałem Ojca Świętego w 1987 r., według informacji zebranych przez SB, uczestniczyło około 60 tysięcy mieszkańców Kielecczyny.

Mimo wysiłków komunistycznych służb, inwigilacji i wielu kombinacji operacyjnych, prowadzonych m.in. naterenie województwa kieleckiego, ludzie brali masowy udział w pielgrzymkach, niezważając na niedogodności długich podróży, deszcze, upały czy przepięknie wsłotkach. Znaczna część Polaków uważała, że „pobyt Jana Pawła II umocnił religijność społeczeństwa i wskazał, że wbrew niektórym twierdzeniom, znacznego części jest silnie związana z Kościołem”. Trzecia pielgrzymka przypominała rodakom, że można się zjednoczyć i działać dla wspólnego dobra, a Ojciec Święty ich w tym wspiera.

Czy „karany być musi spontaniczny odruch serca?”

8 maja 1988 r. grupa działaczy NSZZ „Solidarność” i innych organizacji opozycyjnych zorganizowała w ośmiu kieleckich kościołach jawną zbiórki pieniędzy na rzecz strajkujących robotników z Nowej Huty i Wybrzeża oraz ich rodzin. Kwitując zebrali około 400 tys. zł.

Informacje o planach zorganizowania przez opozycjonistów nocnego czuwania i głodówek w kościele św. Krzyża w Kielcach oraz zbiórki pieniędzy na rzecz strajkujących, zostały przekazane biskupowi Stanisławowi Szymekiemu. 6 maja 1988 r. w specjalnym piśmie wojewoda kielecki Włodzimierz Pasternak zwrócił się do biskupa o potraktowanie tych informacji



Zbiórka pieniędzy na rzecz strajkujących robotników i ich rodzin przed kościołem św. Wojciecha w Kielcach, 8 maja 1988 r. Ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Kielcach.

z „całą powagą” i apelował o podjęcie działań zapobiegających „wzbudzeniu emocji wśród wiernych i atakach dyscyplinujących w tym zakresie osoby związane z Kurią Kielecką”. Kwesta została jednak zorganizowana.

Dzień po zbiórce wojewoda zastosował do biskupa kolejne pismo w tej sprawie. Znowu wskazał na potrzebę zapobiegania przez lokalne władze Kościelne tego typu akcją. Wojewoda dołączył do pisma zdjęcia dokumentujące „bezwładną działalność podjętą 8 maja br. naterenie administracyjnym przez Kościół w Kielcach”. Podkreślił konieczność podjęcia przez biskupa bardziej skutecznych działań dyscyplinujących w stosunku do osób organizujących takie przedsięwzięcia oraz wobec administratorów terenów, na których są one przeprowadzane.

W związku z tą sprawą bp Szymek podkreślił, że Kościół nieorganizował tych zbiorów, „ale każdy człowiek dobrej woli rozumiał ten gest serca”. 15 maja biskup publicznie apelował „do miejscowych czynników” o odstąpienie od planowanych represji, ale nie przyniosło to rezultatów. Ludzie organizujący zbiórki musieli płacić kary pieniężne. Za przeprowadzenie tej akcji, „bez wymaganego zezwolenia”, kilkanaście osób zostało bowiem ukaranych przez Kolegium ds. Wykroczeń.

Biskup Szymek zwrócił się w tej sprawie do wojewody. 2 września 1988 r. wystosował pismo w którym stwierdził, że otrzymał informacje, iż Kolegia orzekały w tej sprawie bardzo wysokie kary, ich suma przekroczyła całą kwotę zebraną przez kwestujących. Zadał więc pytanie – „czybyście byli to najgroźniejsze dla porządku publicznego wykroczenia?”

Biskup podkreślił, że błędny byłby pogląd uznający religijny cel zbiórki tylko w przypadku organizowania jej przez księży, a ta kwesta miała z pewnością cel charytatywny. Dodał, że nawet jeśli naruszone zostałyby przepisy prawa (co sam uważał za wątpliwe), „to naprawdę doszliśmy już do tego, że w naszym państwie, że kary być musi spontaniczny odruch serca? I to dziś, kiedy w naszym Kraju jest dorozwiązania tak wiele problemów wymagających przede wszystkim zgody narodowej?” Duchowny podkreślił, że trudno jest pojąć jakimi intencjami kierują się osoby prowadzące tego typu akcje represyjne, stwierdził, że na pewno nie służą one zgodzie narodowej i atmosferze spokoju. „Nie sądzę by należało się w naszym mieście bać na zapas i podejmować tego rodzaju działania prewencyjne”. Biskup wyraził nadzieję, że wojewoda podzielił pogląd i wyda decyzję, które zmiany są zasadzone kary. Tak się jednak nie stało.

Kościół w shtylkowym okresie PRL

Ostatnie dwa lata funkcjonowania systemu komunistycznego w Polsce były czasem trudnym dla społeczeństwa, awspiercie Kościoła dla działaczy opozycji odegrało bardzo ważną rolę. W Kościołach i na plebaniach organizowane były spotkania osób zaangażowanych w walkę z systemem. Oficjalnie odbywały się też różnego rodzaju nabożeństwa, które jednoczyły ludzi i dodawały siłę do dalszej walki.

15 maja 1988 r. w kościele św. Józefa Robotnika w Kielcach odbyła się centralna uroczystość Kongresu Eucharystycznego. Mszy przewodniczył kardynał Franciszek Macharski, który w kazaniu nawiązał do wybuchających w Polsce strajków mówiąc, że przywozi pozdrowienia z Nowej Huty, gdzie pracuje wielu kielczan. Dziękował też hutnikom, którzy rzetelnie informowali komitet biskupi o sytuacji w kombinacie. Na zakończenie powiedział, iż „protesty, tak w Gdańsku jak i w Nowej Hucie, są drogą dowolności sprawiedliwości”. Po mszy spod kościoła wyruszyła procesja do Bazyliki Katedralnej. Przemarsz był spokojny, nie odnotowano żadnych incydentów. W meldunku SB zapisano, że „w procesji za krzyżem szła kilkusetosobowa grupa byłych kieleckich aktywistów >Solidarność<. (...) Wymienieni szli spo-



Uroczystości kombatankie w Kosowie, 26 października 1986 r. Ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Kielcach.

kojnie, nie wyróżniali się”. W procesji uczestniczyli kardynał i biskupi, harcerze, poczty sztandarowe i członkowie kieleckich cechów rzemieślniczych, a także wierni w strojach regionalnych i przedstawiciele niektórych parafii.

11 listopada 1988 r. Duszpasterstwo Ludzi Pracy zorganizowało w Kielcach niezależne obchody Święta Niepodległości. Uroczystości rozpoczęły się na cmentarzu legionistów, powstańców styczniowych, listopadowych, uczestników wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r. Zapalono znicze, złożono wieńce, przedstawiono okolicznościowy rys historyczny, odbył się też Apel Poległych. Następnie przemarszerowano pod Pomnik Czwórkę na Placu Piłsudskiego. Koło Katedry, pod krzyżem ks. Jerzego Popiełuszki złożono kwiaty, a w Bazylice odbył się okolicznościowy spektakl imsza. Po uroczystościach część uczestników zgromadziła się koło krzyża ks. Popiełuszki, skąd wyruszyła kilkusetosobowa grupa młodych ludzi z transparentami, na których wypisano hasła dotyczące niepodległości. Milicja nie interweniowała.

W kolejnych miesiącach w wielu kościołach naterenie województwa kieleckiego organizowane były różnego rodzaju uroczystości. Podczas Mszy za Ojczyznę, która odbyła się 2

kwietnia 1989 r. w Kościele Wszystkich Świętych w Starachowicach poświęcono sztandar NSZZ „Solidarność” Starachowice. W przededniu kościoła ułożono ulotki KPN, zaś na ogrodzeniu zawieszono transparent o treści „Wolność i Niepodległość KPN”. Pomysł grupa około 100 osób odśpiewała na placu kościelnym hymn „Solidarność”. 12 maja 1989 r. w 54. rocznicę śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego NZZ i KPN zorganizowały przed Bazyliką Katedralną w Kielcach wiec, w którym uczestniczyło ok. 150 osób, głównie studentów i uczniów kieleckich szkół średnich. Uroczystości kościelne stanowiły w tym okresie ważny element jednoczenia społeczeństwa walczą z systemem. Duchowieństwo regionu świętokrzyskiego w dużej mierze wspierało opozycję i służyło pomocą w trudnej drodze do demokracji.

Czerwcowe wybory zakończyły etap zmagania społeczeństwa z komunistyczną władzą. Kraj znalazł się w nowej rzeczywistości, przez kolejne lata trwało budowanie nowego systemu. Zmieniła się również sytuacja Kościoła, który musiał na nowo ułożyć swoje relacje z władzami państwowymi, a także z wiernymi.

Marzena Grosicka
Instytut Pamięci Narodowej
Delegatura w Kielcach

ZMAGANIA Z WŁADZĄ - OPOZYCJA I OPÓR SPOŁECZNY W REGIONIE ŚWIĘTOKRZYSKIM W MELDUNKACH SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA I PRASIE PODZIEMNEJ (1988-1989)

- Zmeldunków Służby Bezpieczeństwa (Meldunek z WUSW w Kielcach do dyżurnego operacyjnego MSW w Warszawie, Kielce, 1 III 1988 r.): „W [nocy] 29 lutego na 1 marca br. w różnych punktach Kielc, szczególnie na przystankach MPK ujawniono i zabezpieczono 55 sztuk ulotek sygnowanych przez >Konfederację Solidarności Walczącej- Kielce (...) następującej treści: >Oświadczenie. Kolejne podwyżki cen wykazały nieudolność władz komunistycznych. Prowadzą one w tej chwili dotakiego zubożenia społeczeństwa, jakiego nie było w całej powojennej historii PRL...</p></div>

w Kielcach uczestniczyła w patrolowaniu miasta, którego celem było zapobieżenie ewentualnym próbom kolportażu wrogiej propagandy pisanie. W wyniku podjętych działań jedynie w Osiedlu Na Stoku ujawniono i zabezpieczono 95 ulotek (...), sygnowanych przez >Konfederację Solidarności Walczącej-, o treści: >Kielczanie!!! Nasi bracia w Nowej Hucie piąty dzień kontynuują akcję strajkową. Dołączyli do nich robotnicy ze Stalowej Woli, Bochni, a w Gdańsku, Katowicach i Wrocławiu ogłoszono pogotowie strajkowe. Macie szczególną okazję dać świadectwo Solidarności z hutnikami Nowej Huty. Nie zawahajcie się. Wzywamy wszystkich ludzi pracy Kielc do podjęcia solidarnościowej akcji strajkowej (...). Prześtańcie się bać! (...) Pamiętajcie. Nie będzie wolnej Polski, jeśli nie będziemy gotowi do ofiary za Ojczyznę!</p></div>

uznaje kompromisów kosztem niepodległości. Nie będzie wolnej Polski jeżeli nie będziemy gotowi do ofiary za Ojczyznę!</p></div>

- Z podziemnej prasy („Ulotka Świętokrzyska“, nr 10 z września 1988 r.): „W Hucie Ostrowiec miała miejsce dwukrotna próba zorganizowania strajku na elektrostalowni. Popierającej próbę podzakładem i najegeterowanie nastąpiła znaczna koncentracja ZOMO i SB co przy braku osób mogących pokierować akcją strajkową uniemożliwiło jej kontynuację (...). W dniach 22-25 VIII miała miejsce w Ostrowcu akcja ulotkowa. Rozprowadzono ponad tysiąc ulotek (...). 24 VIII w FSO Starachowice doszło do strajku na Wydziale Remontowym dolnego Zakładu. Strajk trwał 3 godziny. Wyświętne postulaty placowe. Natomiast zakładu rozrzucono także ulotki!</p></div>

- Z podziemnej prasy („CD. Gazeta Wolnych“, nr 38 z 10 XII 1988 r.): „Oświadczenie Regionalnej Komisji Wykonawczej Regionu Świętokrzyskiego. Kiedy na początku września br. zwracaliśmy się do wszystkich członków >Solidarności- w naszym regionie o reaktywowanie zakładów pracy naszego Związku do jawnej działalności na apel nasz odpowiedziało osiem zakładów pracy. Są to organizacje związkowe w: Hucie >Ostrowiec, FSC Starachowice, >Auto-Transport S.A. w Starachowicach, Zakłady Metalowe >Mesko-, Lokomotywownia PKP i DOMJ w Skarżysku [-Kamiennej] oraz w >Elektroprojekcie i Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego w Kielcach. W tamtym pierwszym okresie tworzenia jawnych struktur związkowych nasz Region należał do najaktywniejszych w kraju (...). Oczekujemy solidarnościowych działań w największych zakładach kieleckich - jak >Iskra-, >Polmo-SHL <=> >Chemar- [, które mają tak piękne solidarnościowe tradycje i wielki potencjał obecnie. Za warni pójść następni. Bo na Was patrzy inni!</p></div>

- Z podziemnej prasy („CD. Gazeta Wolnych“, nr 35 z 25 kwietnia 1988 r.): „Rozmowa z Mariannem Jaworskim. (...) Przykro jest mi o tym mówić, ale milczeniem tego problemu również nie da się zatłumić. W sytuacji obecnej nieporozumienia we władzach >Solidarności- nie powinni mieć miejsca, a tymczasem są one bolesnym faktem. Powstały one pomiędzy zwolennikami przestrzegania zasad statutowych a tymi, którzy uważają, że w obecnej sytuacji przestrzeganie statutu nie obowiązuje (...). Takich, którzy jawnie deklarowali niechęć do przestrzegania statutu to niby nie ma, ale liczą się tutaj czyni a nie deklaracje. Mówiąc ogólniej, za wolenników przestrzegania zasad statutowych uważałbym kolegów z Grupy Robotniczej Komisji Krajowej, mam natomiast wątpliwości co do częstości intencji w tym względzie kolegów z Krajowej Komisji Wykonawczej (...). Najważniejszą inicjatywą GRKK jest, uzgodnione wcześniej z Przewodniczącym Komisji Krajowej, a ogłoszona we wrześniu w Częstochowie propozycja zwolnienia Komisji Krajowej.</p></div>

Oprac. dr Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach